re-BUS

You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Nie taki diabeł straszny jak go malują : krótki szkic na temat „diobła” w *Przedziwnych śląskich powiarkach* Gustawa Morcinka

**Author:** Anna Król

**Citation style:** Król Anna. (2018). Nie taki diabeł straszny jak go malują : krótki szkic na temat „diobła”w *Przedziwnych śląskich powiarkach* Gustawa Morcinka. W: K. Gęsikowska, K. Kozakowski (red.), "Etno-grafie,kulturo-grafie" (S. 131-143). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

**Anna Król** UNIWERSYTET ŚLĄSKI

# Nie taki diabeł straszny jak go malują. Krótki szkic na temat „diobła" w *Przedziwnych śląskich powiarkach* Gustawa Morcinka

Artykuł ten stanowi próbę zrekonstruowania postaci diabła z książki *Przedziwne śląskie powiarki* Gustawa Morcinka[1]. Kluczowe pytanie dotyczące moich rozważań jest następujące: czy ta istota demoniczna nabrała specyficznego kolorytu lokalnego, czy raczej sposób, w jaki wykreował ją Morcinek, powiela wyobrażenia polskiej kultu-

[1] Gustaw Morcinek przyszedł na świat 25 sierpnia 1891 roku w Karwinie, w rodzinie górniczej. Po ukończeniu szkoły w 1910 roku rozpoczął pracę jako górnik. Dzięki pomocy kolegów z kopalni mógł uczęszczać do seminarium nauczycielskiego, które ukończył cztery lata później. Pracę nauczyciela w szkole podstawowej podjął w Skoczowie w 1936 roku. Karierę pisarską rozpoczynał od publikacji artykułów w „Dzienniku Cieszyńskim" oraz współpracy z redakcją „Zarania Śląskiego". Współuczestniczył w organizowaniu grupy literackiej „Przedmieście". Pod koniec lat trzydziestych Morcinek podróżował m.in. po Austrii, Danii, Francji i Włoszech. Do Polski wrócił tuż przed wybuchem II wojny światowej. Wkrótce po powrocie do okupowanej ojczyzny został aresztowany przez nazistów – do zakończenia wojny był więziony w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen i Dachau. Po odzyskaniu wolności na krótko wyjechał z kraju do Francji, Włoch i Belgii. Po powrocie w 1946 roku osiadł w Skoczowie, poświęcając się swej pasji – pisaniu. Los kraju nie był Morcinkowi obojętny – przewodniczył katowickiemu oddziałowi ZLP, był posłem na sejm PRL. Zmarł 20 grudnia 1963 roku. Zob. J. Moskal, S. Wilczek: *Album pisarzy śląskich*. Opole 1972, s. 119.

ry ludowej[2]? W *Przedziwnych śląskich powiarkach* autor zawarł dwie historie – *Żałosna historia o przygodach diabła Fajferka* oraz *O tym, jak diabeł Fafuła chciał ukraść Haneczkę* – których głównymi bohaterami są diabły. Przytoczone tytuły sugerują komiczny charakter opowieści. Obaj czarci bohaterowie – Fafuła i Fajferek – mieszkają pod ziemią, w piekle. Przyszłość miejsca ich egzystencji rysuje się w ponurych barwach, bowiem z powodu braku pokutujących dusz piekłu grozi zamknięcie[3]. Na diabłach spoczywa odpowiedzialność za dalsze losy piekła, tylko oni mogą uchronić to miejsce przed rychłym bankructwem. Sytuacja wydaje się paradoksalna – piekło nie przynosi zamierzonych dochodów. Morcinek w swoim ironicznym stylu oddaje obraz tego miejsca, które zamiast strachu, wywołuje uśmiech na twarzach czytelników.

Zgromadzone przez badaczy podania ludowe niewiele miejsca poświęcają opisowi wyglądu „diobłów". Dziś możemy tylko domniemywać, że wiązało się to z zakazem wywoływania zła w kulturze ludowej. Samo wymówienie słowa „diabeł" mogło sprowokować jego pojawienie się. Zatem aby nie ryzykować, stosowano nazwy zamienne – na Śląsku były to: „Gizd, On, Pieklorz, Corny, Kuter-

[2] Pisząc o twórczości Gustawa Morcinka, warto wspomnieć, że tereny Śląska Cieszyńskiego, z którego pochodził, były dla niego ważne. Wiele jego opowieści związanych było z obszarami Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego i życiem jego ludności podczas ważnych zmian ekonomicznych, społecznych i politycznych, które zachodziły w trakcie XIX i na początku XX wieku. Szerzej na temat zmian gospodarczych na Śląsku Cieszyńskim pisze Milan Myška. Zob. M. Myška: *Industrializacja Śląska Cieszyńskiego. Sytuacja gospodarcza w „długim" XIX wieku*. W: *Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*. Red. I. Panic. Cieszyn 2013, s. 165–256. Wątek zmian politycznych omawiają Janusz Gruchała i Krzysztof Nowak. Zob. J. Gruchała, K. Nowak: *Dzieje polityczne*. W: *Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*. Red. I. Panic. Cieszyn 2013, s. 21–164.

[3] Doskonale opisują to słowa samego autora: „Zeszli się wszyscy diabli i pousiadali, gdzie kto mógł, gdyż była ich spora gromada, a miejsca mało. Usadowili się więc jedni na beczkach ze smołą, inni na workach pełnych grzechów, a jeszcze inni na skrzyniach z cyrografami, które były diabła warte, bo je mole obgryzły". G. Morcinek: *Przedziwne śląskie powiarki*. Warszawa 1967, s. 83.

noga, Zły Duch, Najduch, Ancychryst, Rokita, Saton, Kozybun"[4]. Można je odnaleźć wśród licznych przykładów nazw demona zła, które odnotowuje Renata Dźwigoł w *Polskim ludowym słownictwie mitologicznym*[5], co sugeruje, że nazwy są lokalnymi odpowiednikami określeń gwarowych.

Kazimierz Moszyński sklasyfikował diabła jako postać demoniczną, która posiada pewne znamienne cechy zewnętrzne. Postaci diabelne można zdaniem Moszyńskiego rozpoznać po czarnym kolorze ciała, silnym owłosieniu czy rogach, które, skądinąd dzięki rozpowszechnionej wizji chrześcijańskiej szatana, przeniknęły do tradycji wiejskiej jako atrybut iście demoniczny. Ponadto badacz zwraca uwagę na umiejętność przeobrażania się czartów w zwierzęta oraz na ich świecące czy wręcz ogniste oczy. Jednocześnie niektóre diabły miały skrzydła, niestandardową liczbę palców u rąk oraz zwierzęce nogi (kopyta) wraz z ogonem. Dla postaci demonicznych znamienna jest także odzież w kolorze czerwieni[6]. Moszyński opisuje kulawość czartów – według niektórych narodów słowiańskich cecha ta dotyczy wszystkich diabłów, a zdaniem innych: „częściej jednak mówią nam chłopi, że tylko jeden spośród diabłów jest kulawy, dodając czasem, iż to jest ten, co, spadając z nieba, złamał lub zwichnął sobie nogę"[7].

Wizerunek diabła ewoluował na przestrzeni wieków. Począwszy od starożytności, aż do XVI wieku czart prezentowany był w zoomorficznej formie – „hasały nago i każdy mógł dostrzec ich sierść z reguły czarną, a także ogon, pazury u nóg i rąk, jeśli, oczywiście, te odnóża tak można nazywać, a ponadto łby o dość dziwnych kształtach"[8]. Od XVI wieku diabły przeszły metamorfozę – od tej

[4] D. Simonides: *Śląski horror o diabłach, skarbnikach, utopcach i innych strachach*. Katowice 1984, s. 43.

[5] R. Dźwigoł: *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*. Kraków 2004, s. 86–136.

[6] Zob. K. Moszyński: *Kultura ludowa Słowian*. T. 2: *Kultura duchowa*. Cz. 1. Warszawa 1967, s. 598–643.

[7] Ibidem, s. 619.

[8] M.G. Gerlich: *Strachy. W kręgu dawnych śląskich wierzeń*. Katowice 1989, s. 18.

pory przywdziewały stroje narodowe jak Mefistofeles w *Panu Twardowskim* Adama Mickiewicza, które w kolejnych latach przeobraziły się we fraki. Bohdan Baranowski stwierdza, że diabeł najczęściej upodabnia się do nielubianego sąsiada – w polskiej wyobraźni szatan przywdziewał szaty niemieckie[9]. Od tej pory diabeł mógł się przypodobać, jeśli leżało to w jego dobrze pojętym interesie, m.in. gdy chodził na „zolyty"[10]. Leonard Pełka wskazuje, że „w wierzeniach ludowych […] funkcjonowała trojaka wizja diabła: 1. ludowy (chłopski); 2. szlachecki (pański); 3. cudzoziemski (głównie niemiecki)"[11]. Oznacza to, że „w wierzeniach ludowych diabeł stanowił odzwierciedlenie układu stosunków klasowych kraju i symbolizował trzy zasadnicze stany: chłopstwo, szlachtę i mieszczaństwo (zwłaszcza niemieckie). Dlatego też przypisywano mu głównie postać antropomorficzną"[12]. W tej perspektywie ciekawe wydaje się, że w powiarkach Morcinka diabły przybierają zoomorficzną formę. Mieszkańcy piekieł ze zmartwienia o dalsze losy podziemnych czeluści posiwieli, a co poniektórzy skarżyli się nawet na wypadającą sierść. Pewne cechy zgadzały się z opisem Moszyńskiego: krowi ogon, czarne owłosienie. Niemniej jednak pozostałe atrybuty nadają bohaterom komiczny rys: ułamane rogi, sierść zlepiona smołą, zez czy brak uzębienia. Bohdan Baranowski zwrócił uwagę na aspekt rozbieżności w wyglądzie czarta – sposób prezentacji szatana przez teologię znacznie różni się od jego opisu w podaniach miejscowej ludności[13]. Dlaczego w kulturze mamy do czynienia z taką sprzecznością?

---

[9] Zob. B. Baranowski: *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*. Łódź 1965, s. 33.

[10] Zob. *Gadka za gadką. 300 podań, bajek i anegdot z Górnego Śląska*. Red. J. Ligęza, D. Simonides. Katowice 1973, s. 112–113.

[11] L.J. Pełka: *Polska demonologia ludowa*. Warszawa 1987, s. 134.

[12] Ibidem, s. 135.

[13] „I nastąpiła walka na niebie: *Michał* i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i *jego aniołowie*, ale nie przemógł, i już się *miejsce dla nich* w niebie *nie znalazło*. I został strącony wielki Smok, *Wąż starodawny*, który się zwie *diabeł* i *szatan*, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim

Perspektywa odwiecznego zła zagrażającego zbawieniu duszy nie pozostawała obojętna ludzkości. Życie w ciągłym lęku niejedną osobę mogłoby doprowadzić do poważnych zaburzeń psychicznych, dlatego człowiek zmuszony był przedsięwziąć pewne kroki. Zdaniem Doroty Simonides, apotropaistyczną rolę w tym przypadku spełniały podania ludowe. Przede wszystkim dostarczały one porad, w jaki sposób poradzić sobie z demonami, ukazując m.in. walkę człowieka z szatanem, oraz przestróg, jaką karę poniesie osoba czyniąca zło. Jak twierdzi Simonides:

> Tak odczytywane podania napawały optymizmem, który wypływa z podjętej przez człowieka walki ze złem, z licznych prób przeciwstawienia się złu, z nietolerowania zła, a zarazem z odwiecznej chęci skupienia wszelkiego zła w jednej postaci – w diable – po to, aby mu się dokładnie przyjrzeć i skutecznie móc go zwalczyć[14].

Józef Ligęza w swym dziele *Śladami tradycji. Studia nad folklorem górniczym* zauważył, że podania ludowe przybierają regionalny charakter[15]. Na ten aspekt zwraca również uwagę Marian Grzegorz Gerlich, stwierdzając, że: „należy zaznaczyć, że diabły dość wyraźnie nie lubiły miejskich realiów. Były zatem dość konserwatywnie i zdecydowanie przywiązane do wiejskich opłotków"[16]. Warunki

---

strąceni zostali jego aniołowie. (Ap 12:7-10)". W dalszych wersetach święty Jan dopowiada: „Biada ziemi i morzu – bo zstąpił na Was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu (Ap 12:12)". Z przytoczonych fragmentów wyłania się obraz szatana jako upadłego anioła, za karę strąconego wraz z pozostałymi buntownikami przez Boga z Królestwa Niebieskiego. W oczach chrześcijan postać diabła utożsamia wszelkie przejawy zła i występku. Największym niebezpieczeństwem dla człowieka jest utrata jego duszy – transcendentnego pierwiastka jego jestestwa, na którą tylko czyha szatan. Zob. *Pismo Święte Nowego Testamentu*. Oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Olsztyn 1990, s. 788–789.

[14] D. Simonides: *Śląski horror*…, s. 42.

[15] J. Ligęza: *Śladami tradycji. Studia nad folklorem górniczym*. Bytom 1968, s. 29–30.

[16] M.G. Gerlich: *Strachy*…, s. 23.

geograficzne, klimatyczne, społeczne danego regionu sprawiają, że dana postać demoniczna nabiera lokalnej wymowy. Myślę, że śląskiego rysu postaci diabła należy szukać w treści obu historii zawartych w *Przedziwnych śląskich powiarkach*. Na uwagę zasługuje fakt, iż zarówno w przygodach diabła Fajferka, jak i Fafuły dominującą rolę w spiskach sił nieczystych pełnią kobiety.

W pierwszej powiarce Fajferek zostaje sprowadzony na ziemię, aby zdobyć duszę ludzką i uratować piekło przed zamknięciem. Czart zdecydował się na wiejską dziewczynę Hildę, która jego zdaniem nie jest zbyt roztropna i brak jej kobiecego wdzięku[17]. Po pewnym czasie Hilda ulega uroczemu zalotnikowi i przyjmuje jego oświadczyny. Podczas uroczystości weselnych dziewczyna zauważa, że wybranek nie posiada dwóch stóp ludzkich i orientuje się, że to czart w przebraniu. Hildzie nie można zarzucić braku przebiegłości, bowiem postanawia przechytrzyć swego diabelskiego małżonka. Proponuje mu układ – jeśli ten wykona trzy zadania, Hilda odda mu w zamian swą duszę. Zlecone przez nią prace okazały się niemożliwe do wykonania – podlanie kwiatów wodą noszoną w sicie z rzeki, wypasanie mrówek na trawie oraz wyskoczenie z własnej skóry. I chociaż Fajferek starał się ze wszystkich sił – w rezultacie zmuszony był do ucieczki od upiornej żony[18]. Diabeł postanawia dołożyć wszelkich starań, aby piekło mogło wciąż prosperować. Tym samym zgadza się na dwuletnie parobkowanie u pewnej staruszki – jeśli w tym czasie uda mu się ją oszukać, wówczas jej dusza wraca z nim do piekła. I tym razem Fajferka przechytrzyła kobieta – w efekcie diabeł wykonał bezpłatnie wszelkie prace przy gospodarstwie. Uciekając przed kolejną niewiastą o „silnej ręce", spotkał czarownicę, która poradziła mu zburzyć most. Zdaniem kobiety, gdy Fajferek tego dokona, ludzie zaczną kląć – a tym samym diabeł

[17] „Dziewczyna nie była ładna, bo była garbata, miała obie nogi lewe i dużego zeza. Była trochę podobna do pyskatej wiedźmy". G. Morcinek: *Przedziwne śląskie powiarki*. Warszawa 1967, s. 86.

[18] „Spocił się smołą i nic. Gdy w końcu wyszła Hilda z sękatą warzechą, Fajferek cisnął cyrograf pod jej nogi i dał drapaka". Ibidem, s. 91.

będzie mógł zebrać wiele dusz. Diabeł posłuchał rady czarownicy. Jednak i tym razem czart dał się nabrać kobiecie. Następnie pustelnik nakazał diabłu odbudowę mostu – w zamian za pracę miał uzyskać duszę tego, kto jako pierwszy przejdzie przez most. Łatwowierność Fajferka i tym razem dała o sobie znać, bowiem pierwsze kroki na moście stawiał kogut, a jak wiadomo „kogucie pianie przeraża diabłów”[19]. Przegrany czart wrócił więc w podziemia, aby odbyć zasłużoną karę[20].

Przygody diabła Fafuły mają podobny przebieg – ich akcja również toczy się wokół płci pięknej. W tym przypadku jest to opowieść o porwanej dziewczynce Haneczce, którą Fafuła podmienił na „najszkaradniejsze diablątko zabrane z piekła”[21]. Plany czarta nie ziściły się, bowiem młodzieniec imieniem Hanysek zorientował się, z kim ma do czynienia, niwecząc plany diabła. Hanysek zaniepokojony zamiarami czarta, podrzucił dziewczynkę pod drzwi sąsiadów. Tym samym zabezpieczył Haneczkę przed „piekielnym losem”[22]. Po latach młodzieniec zakochał się w Haneczce, a ona odwzajemniła jego uczucia. Tak się złożyło, że podczas uroczystości weselnych wśród gości pojawili się biologiczni rodzice dziewczyny z diabelskim „podciepem”. Za radą pustelnika młoda para podczas pierwszego tańca obracała się wkoło i przy każdym okrążeniu dziewczyna kopała „podciepa” prawą nogą. W rezultacie po małym diablątku pozostała tylko smoła. Tym samym Fafuła podzielił losy Fajferka[23].

Układ strukturalny obu powiarek posiada zbliżony schemat. Na pierwszy plan wysuwają się postaci kobiece o silnych osobo-

---

[19] Ibidem, s. 99.

[20] W efekcie Fajferek „zaś musi tkwić w bagnisku zanurzony po szyję, zamieniony w ropuchę za karę, że z niego taka trąba”. Ibidem.

[21] Ibidem, s. 127.

[22] Hanysek zrozumiał, że „ów diabeł nie ma zbyt dużo oleju w czerepie, że jest z niego mamlas i fasrała”. Ibidem, s. 128.

[23] „Diabeł Fafuła zaś do dziś dnia siedzi w ślimaczej skorupce i pokutuje za to, że z niego taki mamlas”. Ibidem, s. 134.

wościach, dla których zamierzenia czartów nie stanowią realnego zagrożenia. Ponadto w obu przypadkach akcja nabiera tempa dopiero, gdy czart popełni błąd – demaskuje się w oczach człowieka. Przedstawiane w omawianych powiarkach piekielne czeluści w niczym nie przypominają biblijnych opisów. Fajferek i Fafuła opuszczają dotychczasowe miejsca zamieszkania, ponieważ piekłu grozi bankructwo, a niesforni bohaterowie jako jedyni mogą temu zaradzić.

Przedstawione cechy „diobła" nie są unikatowe i można się z nimi zetknąć nie tylko na terenie Śląska Cieszyńskiego. Niemniej jednak Simonides, badając podania wierzeniowe, stwierdziła, że:

> nie tyle ważna jest geneza konceptu, ile samo zadomowienie międzynarodowego wątku, jego nasycenie kulturą, gwarą, obyczajami, zwyczajami i wierzeniami grupy społecznej, która przyjęła go za własny. Ten właśnie proces adaptacji wątku, postaci demonicznej czy konceptu czyni go interesującym i pozwala na jego podstawie badać kulturę regionu[24].

Warto zastanowić się również nad kwestią fizjonomii i cech charakteru bohaterów Morcinka. Możemy zauważyć, że wygląd płci pięknej w niczym nie ustępuje „atrakcyjności" czartów. W tym przypadku „dioboł" zostaje przeciwstawiony bohaterkom, których wygląd jest pod wieloma względami niemniej „odstraszający" niż wygląd postaci diabelskich. W powiarkach Morcinka kobiety okazują się również bardziej przebiegłe od „diobłów", które z kolei przedstawione zostają przez pisarza jako istoty „fajtłapowate".

Podczas lektury powiarek czytelnika nie zadziwia fakt, że głównym męskim bohaterem jest diabeł, lecz to, że jest on całkowicie niezaradny życiowo. Autor w paradoksalny sposób opisał obie historie, w których to niewiasty mają więcej sprytu od autentycznych czartów. Prawdą jest, że wątek sprytnej niewiasty pokonującej dia-

[24] D. Simonides: *Śląski horror*…, s. 9.

bła nie występuje wyłącznie w twórczości Morcinka[25]. Pisarz przytoczył znane mu treści z kultury ludowej z wątkami, które nadały powiarkom specyficzny charakter (dawniej demonologiczne treści służyły głównie dydaktyce, tutaj przede wszystkim bawią). Możemy zauważyć więc, że świat przedstawiony przez Gustawa Morcinka powiela wyobrażenia kultury ludowej. Autor wyraźnie akcentuje również rolę kobiety, jako swego rodzaju strażniczki przestrzeni domowej. Pomimo że dawniej kobiety nie pracowały zawodowo – strefa gospodarstwa była wyłącznie ich domeną. Morcinek z doskonale wyćwiczoną nutą ironii przedstawia ten stan rzeczy – nikt nie przejmie kontroli nad kobiecymi obowiązkami, nawet ukochany z piekła rodem.

Reasumując, w przytaczanych powiarkach oba diabły pełne determinacji przedsięwzięły chęć oszukania człowieka (kobiety). Warto zwrócić uwagę, że sam obraz czarta w prozie ludowej przedstawiany jest w sposób binarny:

> W podaniu ludowym diabeł występuje pod ludzką postacią i przedstawiony jest jako zła, nieprzezwyciężona i niebezpieczna potęga, podczas gdy w bajkach występuje on równie mocny, ale za to niezmiernie głupi i naiwny; człowiek zawsze wprowadza go w pole[26].

Niewiasty miały do czynienia z diabłami o niecnych zamiarach, lecz małej inteligencji. Tym samym przybranie ludzkiej postaci, czy też proponowanie zakładów (prace niemożliwe do wykonania w zamian za duszę) na nic się zdały[27]. Julian Krzyżanowski w dzie-

[25] Bohdan Baranowski ten sam aspekt opisał podczas swoich badań terenowych na terenie województwa łódzkiego. Zob. B. Baranowski: *Pożegnanie z diabłem*… Łódź 1965.

[26] P. Nedo: *Folklorystyka. Ogólne wprowadzenie*. Poznań 1965, s. 119.

[27] W artykule Marty Wójcickiej *Diabelskie intrygi, czyli obraz diabła w tekstach prozy ludowej* czytamy, że zarówno w podaniach wierzeniowych, jak i w bajkach nowelistycznych czart przyjmuje: „strategię działania ukrytego, podstępnego". W omawianych przypadkach bohaterowie Morcinka wykorzystują pewne sztuczki przypisywane postaciom

le *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym* zwraca uwagę na ten aspekt: „Człowiek zapisuje diabłu duszę, ten jednak miał wykonać trzy niewykonalne zadania”[28]. Ciekawe jest, że zarówno Haneczka, jak i Hilda wykorzystują pewną moc, której żaden z czartów posiąść nie zdoła – wiedzę o świecie. Niedopowiadanie pewnych kwestii podczas składanej przysięgi, czy wykorzystywanie praw natury sprawia, że to kobiety wiodą prym w obu sytuacjach[29]. Tym samym *Przedziwne śląskie powiarki* Gustawa Morcinka gatunkowo przypominają bajkę.

Władimir Propp charakteryzuje bajkę nowelistyczną jako gatunek, w którym pewna istota spoza ziemi: „jest wciągnięta w orbitę zwykłego, codziennego życia”[30]. Ponadto, jak dookreśla to rosyjski literaturoznawca, postać diabła w tym przypadku będzie „zawsze zabarwion[a] komizmem”[31]. W przypadku historii Fajferka oraz Fafuły czytelnik na pierwszy rzut oka ma przed sobą bajkę nowelistyczną, lecz niektóre diabelskie wątki, które występują tylko w podaniu wierzeniowym, także są w nich obecne[32]. Haneczka oraz Hilda postanawiają pokonać Fajferka i Fafułę ich własną bronią – podstępem. Tym samym historie o czartach przekazują taki morał jak powiedzenie „Kto mieczem wojuje, od miecza ginie”. W ideologii chrześcijańskiej zachowania kobiet można scharakteryzować

demonicznym, wśród których odnotować można: „diabeł wcielony, czyli transformacje diabła. […] diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni, czyli oszustwo. […] kiedy as na warcie, to diabeł w karcie, czyli zakłady diabła z człowiekiem”. M. Wójcicka: *Diabelskie intrygi, czyli obraz diabła w tekstach prozy ludowej*. W: *Zmowa, intryga spisek. O tajnych układach w strukturze codzienności*. Red. K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara. Opole 2010, s. 259.

[28] J. Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. T. 2 *(Wątki 1000–8256)*. Wrocław 1963, s. 24.

[29] Zob. M. Wójcicka: *Diabelskie intrygi*…, s. 268.

[30] Ibidem, s. 270.

[31] Ibidem.

[32] Zdaniem Marty Wójcickiej w podaniu wierzeniowym atrybutem diabła jest cyrograf, który także występuje w powiarkach. Zob. M. Wójcicka: *Diabelskie intrygi*…, s. 272.

jako przesłanie – aby nie czynić drugiemu, co nam niemiłe. Motywy te są uniwersalne, lecz dzięki pisarskim zabiegom Morcinek doskonale wkomponował je w śląski krajobraz, co potwierdza tezę Krzyżanowskiego, że niektóre anegdoty przetwarzane były na ziemiach polskich począwszy od XVI wieku[33]:

> są przeróżne opowiadanka o głupim diable, oszukanym przez sprytnego parobczaka w kilkukrotnym zakładzie (Mt 1095), jest mnóstwo powiastek o złośliwych babach, o złych żonach, o różnych sekutnicach wiejskich. Jest tedy głośny Belfagor (Mt 1164), dowodzący, że z jędzą żoną sam diabeł nie wytrzyma, a więc powiastka, którą normalnie znamy z „Pani Twardowskiej" Mickiewicza czy z noweli Tetmajera „Jak baba diabła wyonacyła"[34].

Niemniej jednak pytanie postawione przeze mnie na początku artykułu jest kluczem do rozwiązania i zrozumienia roli szatana w śląskiej kulturze. Wstępny rekonesans uwrażliwia nas, aby nie ograniczać analizy tego problemu jedynie do postaci samych czartów, bowiem ich zachowania, atrybuty, wygląd czy przywary psychiczne nie są tożsame tylko dla Śląska Cieszyńskiego. Kluczem do interpretacji okazują się postaci kobiece o równie demonicznym usposobieniu, co ich diabelscy kochankowie. I chociaż Haneczka oraz Hilda wyglądem nieco przypominają diablice, posiadają więcej sprytu oraz inteligencji od Fajferka i Fafuły. Wydaje się zatem, że próba dookreślenia kulturowej funkcji czarta w tradycji śląskiej musi uwzględniać wzorce relacji między kobietą a mężczyzną.

## Bibliografia


Baranowski B.: *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*. Łódź 1965.
Dźwigoł R.: *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*. Kraków 2004.


[33] J. Krzyżanowski: *Podania i baśni śląskie*. Katowice 1938, s. 19.
[34] Ibidem.

*Gadka za gadką. 300 podań, bajek i anegdot z Górnego Śląska*. Red. J. Ligęza, D. Simonides. Katowice 1973.
Gerlich M.G.: *Strachy. W kręgu dawnych śląskich wierzeń*. Katowice 1989.
Gruchała J., Nowak K.: *Dzieje polityczne*. W: *Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1849-1918)*. Red. I. Panic. Cieszyn 2013.
Krzyżanowski J.: *Podania i baśni śląskie*. Katowice 1938.
Krzyżanowski J.: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. T. II *(Wątki 1000–8256)*. Wrocław 1963.
Ligęza J.: *Śladami tradycji. Studia nad folklorem górniczym*. Bytom 1968.
Morcinek G.: *Przedziwne śląskie powiarki*. Warszawa 1967.
Moskal J., Wilczek S.: *Album pisarzy śląskich*. Opole 1972.
Moszyński K.: *Kultura ludowa Słowian*. T. 2: *Kultura duchowa*. Cz. 1. Warszawa 1967.
Myška M.: *Industrializacja Śląska Cieszyńskiego. Sytuacja gospodarcza w „długim" XIX wieku*. W: *Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*. Red. I. Panic. Cieszyn 2013.
Nedo P.: *Folklorystyka. Ogólne wprowadzenie*. Poznań 1965.
Pełka L.J.: *Polska demonologia ludowa*. Warszawa 1987.
*Pismo Święte Nowego Testamentu*. Oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Olsztyn 1990.
Propp W.: *Morfologia bajki*. Przeł. W. Wojtyga-Zagórska. Warszawa 1976.
Simonides D.: *Śląski horror o diabłach, skarbnikach, utopcach i innych strachach*. Katowice 1984.
Wójcicka M.: *Diabelskie intrygi, czyli obraz diabła w tekstach prozy ludowej*. W: *Zmowa, intryga spisek. O tajnych układach w strukturze codzienności*. Red. K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara. Opole 2010.

Anna Król

# The devil's not so black as he is painted. A short sketch on the subject of the devil in *Przedziwne śląskie powiarki* by Gustaw Morcinek

Summary

In the article I discuss the issues of characterology of one of the most popular demonic figures in literature – the devil, against the background of the mining landscape of Silesia. In my analysis, I draw attention to the cultural context of the Silesian land.

Key words: Gustaw Morcinek, superstition, devil, miner